

Z Ursynowa na Ursynów przez Mokotów. Mieszkańcy chcą zmian w komunikacji na Kłobuckiej

data aktualizacji: 2022.01.26



Jeden autobus to zdecydowanie za mało dla takiej ulicy jak Kłobucka. Mieszkańcy tej części Ursynowa narzekają na wieczny tłum i konieczność przesiadek. Podobnie dzieje się na Karczunkowskiej. Zarząd Transportu Miejskiego nie zamierza jednak wprowadzać żadnych zmian. Receptą na wszelkie problemy ma być metro.

Ulica Kłobucka przez lata zmieniała się nie do poznania. Nie tak dawno powstało tam ogromne osiedle. Cały czas pojawiają się nowe apartamentowce. To również miejsce, gdzie rozwija się biznes.

Nie zmieniło się za to jedno. Pasażerowie komunikacji miejskiej nadal mają do dyspozycji zaledwie jedną linię autobusową - 165. Dla mieszkańców i pracujących w okolicy problemem jest przede wszystkim jej przeciążenie.

- Mnóstwo ludzi przyjeżdża tutaj do pracy, niedaleko jest poczta, wszyscy gniotą się w tym jednym autobusie. I to wszystko jeszcze w czasie pandemii - mówi oburzona pasażerka. - Wystarczy stanąć tutaj między 7:30 a 9:00 - tłum ludzi czeka na przystanku - zauważa pani Katarzyna.

Zarząd Transportu Miejskiego zdaje się jednak nie dowierzać w słowa pasażerów. Według rzecznika ZTM Tomasza Kunerta żadnych tłumów nie ma. *- Dane z napełnień pojazdów pokazują, że podaż miejsc jest wystarczająca. Nie ma więc potrzeby tworzenia dodatkowej linii - przekazuje.*

Do urzędu naokoło

Kłopotliwy dla samych mieszkańców jest także brak bezpośredniego połączenia z innymi częściami Ursynowa. Linia 165 prowadzi z Wyczółek wprost na Mokotów.

- *Żeby dostać się Instytutu Hematologii czy do Onkologii, muszę albo jechać w stronę Poleczki i tam się przesiadać, albo w ogóle w drugą i do 504* - opowiada mieszkanka ul. Kłobuckiej.

Najbardziej dziwi jednak brak połączenia z centrum Ursynowa, czyli stacją metra Imielin. To właśnie tam znajduje się urząd dzielnicy, do którego mieszkańcy powinni mieć łatwy dojazd. Tymczasem ursynowianie z Kłobuckiej muszą jeździć naokoło i tak już raczej zostanie. Według ZTM wystarczy, że jest połączenie z metrem.

- *Dojazd do metra jest możliwy albo na stacji Wilanowska, albo z przesiadką do 148 na ul. Poleczki* - tłumaczy rzeczniczka ZTM.

To nie są jedyne argumenty, dla których ZTM nie zamierza wprowadzać żadnych zmian na Kłobuckiej. Kłopotem jest także infrastruktura. - *Dodatkowym problemem jest brak krańców na Ursynowie, gdzie taki autobus mógłby mieć koniec trasy. Ursynowskie pętle są wykorzystane w maksymalnym stopniu* - zauważa Kunert.

"Jestem zdana na ten autobus"

Mieszkańcy Kłobuckiej walczą jednak o swoje. Jak przekonuje pani Katarzyna, wraz z innymi mieszkańcami interweniowali w tej sprawie w ZTM. Odpowiedzi - ani pozytywnej, ani negatywnej - na swoje pismo jednak nie otrzymali. Trochę lepiej wyglądała sytuacja, gdy do rozmów przystąpili ich sąsiedzi.

- *Mieliśmy wiele spotkań z przedstawicielami ZTM jako Rada Osiedla Służewiec Południowy. Brali w nich też udział mieszkańcy Kłobuckiej. Ta sprawa ciągnie się już latami i nie jest łatwo. Chcieliśmy stworzenia nowej linii, która z Bokserskiej pojechałaby w stronę Poleczki i dalej do centrum Ursynowa* - mówi przewodnicząca rady Małgorzata Jastrzębska.

Nowa linia miałaby zahaczać właśnie o ursynowski urząd. - *Byłaby szansą, aby mieszkańcy przesiadli się z samochodów do komunikacji miejskiej* - zauważa Małgorzata Jastrzębska.

Przesiadki i zatłoczony autobus niespecjalnie zachęcają mieszkańców oraz pracujących na Kłobuckiej do podróżowania komunikacją. Zwłaszcza, że nieważne czym jadą, i tak będą stali w korku. Wielu jednak nie ma innego wyjścia. W szczególności dotyczy to starszych osób, które za kółko wsiadać już nie chcą.

- *Jestem zdana na ten autobus, bo, co prawda, mam prawo jazdy, ale mam różne problemy zdrowotne. Nie chcę jeździć i narażać siebie i innych, tylko po to, żeby było mi wygodnie* - stwierdza pani Katarzyna.

Rozmowy między Radą Osiedla Służewiec Południowy a ZTM urwały się w momencie wybuchu pandemii. Jastrzębska zapewnia jednak, że to nie koniec i razem z mieszkańcami będą chcieli wrócić do tematu. Tym bardziej że w okolicach szykują się kolejne inwestycje i dodatkowe linie będą musiały w końcu powstać.

Nie tylko Kłobucka

W podobnej sytuacji co ursynowianie z Kłobuckiej są mieszkańcy kolejnej ulicy na obrzeżach Ursynowa - Karczunkowskiej. Pasażerowie mają tam do dyspozycji dwie linie - 715 i 737 (oprócz tego jest linia L39, ale jeździ w kierunku Piaseczna). Chociaż na wysoki Ursynów dojeżdżają obie, to żadna z nich nie przejeżdża przez centrum Ursynowa. Ostatnio uwagę na ten problem zwrócił radny "Otwartego Ursynowa" Paweł Lenarczyk.

- *Starsi mieszkańcy zamieszkali przy tej ulicy narzekają na niedogodność przesiadek - argumentuje swoją prośbę o uruchomienie bezpośredniego połączenia z urzędem dzielnicy.*

Prośby tej Zarząd Transportu Miejskiego jednak nie spełni. Argument jest identyczny, jak w przypadku pasażerów z Kłobuckiej.

- *Obie te linie (715 i 737 - dop. redakcji) obsługują stacje metra Ursynów i Stokłosy. Osoby, które chcą dostać się do urzędu dzielnicy, mogą na przystankach przy stacjach metra wsiąść do podziemnej kolei i nią dojechać do urzędu - mówi Tomasz Kunert z ZTM.*

Według rzecznika przedłużanie trasy którejś z tych linii skutkowałoby pustymi kursami i nie ma sensu dublować metra. - *Metro jest najefektywniejszym środkiem transportu i pasażerowie, mając do wyboru autobus lub metro, wybierają metro - tłumaczy.*

Trudno się z tym nie zgodzić. Jednak z drugiej strony wychodzi na to, że na Ursynowie najlepiej mieszkać przy metrze albo wcale.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/z-ursynowa-na-ursynow-przez-mokotow-mieszkancy-chca-zmian-w-komunikacji-na-klobuckiej,19137.htm>